

Adam Gwiazda:

Kontrowersje wokół globalizacji

Jest pewnym paradoksem, że coraz większe zainteresowanie naukowców i publicystów globalizacją nie doprowadziło jeszcze do pełnego wyjaśnienia istoty tego procesu i jego najważniejszych, pozytywnych i negatywnych następstw. Od ponad dwudziestu lat ukazuje się na całym świecie ogromna liczba publikacji poświęconych różnym aspektom globalizacji. W wielu tych publikacjach przyjmuje się nadal różne definicje terminu „globalizacja”, który po raz pierwszy pojawił się w Słowniku Webstera w 1961 r., ale do tej pory nie doczekał się powszechnie akceptowanej przez wszystkich „syntetycznej” definicji¹. Należy zaznaczyć, że aż do połowy lat 80. ubiegłego stulecia nie posługiwano się powszechnie tym terminem w literaturze fachowej dla określenia zmian za-

chodzących w gospodarce światowej. Niektórzy autorzy zmiany te określali mianem międzynarodowej współzależności ekonomicznej².

Dopiero w latach 90. globalizacja stała się terminem wszechobecnym, nie tylko w publikacjach naukowych. Jak trafnie zauważają niektórzy autorzy, posługiwanie się nim stało się częścią „globalnej świadomości”, czyli poczucia wzrastających powiązań nie raz bardzo odległych od siebie miejsc, prowadzącego do pojmowania świata jako całości, w którym to, co dzieje się w jednej jego części, pozostaje w związku z pozostałymi³. Sam fakt częstego posługiwania się przez naukowców, polityków i publicystów pojęciem globalizacji, w różnych zresztą kontekstach, nie oznacza, że jest to termin jednoznaczny i ostry. Na odwrót, globali-

¹ Zob. G. G a b u r r o, E. J. O ’ B o y l e: *Norms of evaluating economic globalization*. „International Journal of Social Economics” 2003, nr 1–2, s. 95–118; H. E. D a l y: *Globalization versus internationalization: some implications*. Internet: <http://www.globalpolicy.org/globaliz/lecon/herman2.htm> (15.08.2001).

² Zob. A. G w i a z d a: *Międzynarodowa współzależność ekonomiczna we współczesnym świecie*. Warszawa 1985.

³ Zob. J. A. S c h o l t e: *Globalization: Prospects for a Paradigmat Shift*. W: *Politics in Globalized World*. Red. M. S h a w. London 1999, s. 9; idem: *The Globalization of World Politics*. W: *The Globalization of World Politics. An Introduction to International Relations*. Red. J. B a y l i s, S. S m i t h. Oxford 1998, s. 14; R. R o b e r t s o n: *Globalization. Social Theory and Global Culture*. London 1992, s. 8; W. S z y m a ń s k i: *Interesy i sprzeczności globalizacji*. Warszawa 2004, s. 9–10.

zacja jest ciągle pojęciem wieloznacznym i nieostrym.

Niektórzy autorzy pod pojęciem globalizacji określają: „[...] wszystkie zjawiska, wskutek których życie każdego mieszkańca planety przynajmniej częściowo związane jest z decyzjami podejmowanymi poza jego własnym krajem”⁴. Jest to więc przykład bardzo ogólnie sformułowanej definicji, w której zwraca się uwagę na wielowymiarowy charakter tego zjawiska.

Podobnie, dość ogólnikowe definicje spotkać można w wielu publikacjach fachowych. Jak trafnie zauważył A. Amin, im więcej dowiadujemy się o globalizacji, tym mniej jasny jest jej obraz i, tym samym, mniej wyraźne stają się najważniejsze elementy składowe tego procesu oraz jego następstwa⁵.

W poniższych uwagach zawarte zostaną różne definicje i podejścia badawcze do procesu globalizacji, a także budzące najwięcej kontrowersji oceny tego procesu. Dotyczy to szczególnie wpływu globalizacji na bardziej lub mniej równomierny wzrost dobrobytu światowego i rozwój gospodarczy poszczególnych krajów świata oraz roli korporacji ponadnarodowych w stymulowaniu tego procesu przy stop-

niowo malejącej władzy państw narodowych.

Przegląd definicji i wymiary globalizacji

W różnych podejściach badawczych do globalizacji poszczególni autorzy kładą nacisk na różne cechy tego procesu. Przyjmują też inne definicje globalizacji, także w zależności od opcji politycznej, jaką reprezentują. I tak, dla zwolenników tego procesu globalizacja oznacza wszystko to, co dobre, a dla kontestatorów wszystko, co złe we współczesnym świecie. Pojęcie globalizacji najczęściej kojarzy się z globalizacją ekonomiczną, która oznacza pojawienie się różnego rodzaju powiązań gospodarczych i nowych form handlu międzynarodowego, przepływów kapitału, produktów, usług, wiedzy, siły roboczej i całych systemów produkcji⁶. W takim ujęciu najczęściej stosowanymi wskaźnikami globalizacji są dane ilustrujące wielkość i wartość eksportu i importu, przepływów bezpośrednich inwestycji zagranicznych (BIZ), międzynarodowego kapitału oraz międzynarodowych fuzji i aliansów strategicznych. Jest to dosyć wąskie podejście do globalizacji, któ-

⁴ Zob. B. Guillochon: *Globalizacja. Jeden świat – różne drogi rozwoju*. Wrocław 2003, s. 5.

⁵ Zob. A. Amin: *Placing globalization*. „Theory, Culture and Society” 1997, nr 2, s. 123–127.

⁶ Zob. *Globalization of industry: overview and sector trends*. OECD. Paris 1996, s. 19; R. Langhorne: *The coming of globalization: its evolution and contemporary consequences*. New York 2001.

re nie ujmuje wielu bardzo istotnych „elementów składowych” tego złożonego procesu, w tym przede wszystkim globalizacji kulturowej i politycznej (por. tabela nr 1). Równie wąskim podejściem jest utożsamianie globalizacji z gospodarką światową (globalną), która przecież istniała zawsze, czy też z ekspansją korporacji ponadnarodowych (KPN). To ostatnie podejście występuje w pracach wielu ekonomistów, którzy twierdzą, że: „[...] globalizacja stanowi wyższy, bardziej zaawansowany i złożony etap procesu umiędzynarodowienia działalności gospodarczej. Proces ten, rozumiany ogólnie jako rozszerzenie działalności krajowych przedsiębiorstw za granicą, został zapoczątkowany na większą skalę w XIV w. wraz z rozwojem zamorskiej działalności przez kompanie handlowe. Ale dopiero w 2. połowie XIX w. nastąpił tak silny wzrost skali, zasięgu i form ekspansji przedsiębiorstw (kapitalistycznych), że wywoływało to integrowanie wielu rynków i gospodarek przez przepływy kapitałów. Lata 1890–1914 są niekiedy uważane za pierwszy etap globalizowania działalności gospodarczej”⁷.

W powyższej definicji globalizacji przyjmuje się określone cezury czasowe pojawiania się tego zjawiska.

Podobne kryterium zastosowali eksperci z tzw. Grupy Lizbońskiej, przedstawiając globalizację jako „nowy proces gospodarczo-polityczno-społeczny”, którego początki przypadają na ostatnie dwie dekady XX w.⁹

Niektórzy autorzy przyjmują za podstawę „swoich definicji” zarówno przejawy, jak i efekty końcowe globalizacji. Przykładowo, I. Wallerstein twierdzi, że rozwój nowoczesnych technologii komunikacyjnych i transportu doprowadził do powstania nowego systemu światowego. Jest to, jego zdaniem, nie tylko „prosty” zbiór wszystkich państw i społeczeństw, które są wprawdzie częściami systemu światowego, ale których nie można „zrozumieć i analizować oddzielnie”¹⁰. Podobne podejście spotkać można u innych autorów, którzy definiują globalizację jako proces, poprzez który świat staje się w coraz większym stopniu „jednym wspólnym miejscem”. Stąd też przedmiotem analizy naukowej powinien stać się globalny system, a nie jego części

⁷ A. Z o r s k a: *Ku globalizacji? Przemiany w korporacjach transnarodowych i gospodarce światowej*. Warszawa 1998, s. 14–15.

⁸ Opracowanie własne na podstawie: R. P e t r e l l: *Globalization and internationalization: the dynamics of the emerging world order*. W: R. B o y e r, D. D r a c h e: *States against markets: The Limits of Globalization*. London 1996.

⁹ Zob. *Granice konkurencji. Grupa Lizbońska*. Warszawa 1996, s. 7–8.

¹⁰ Zob. I. W a l l e r s t e i n: *Koniec świata jaki znamy*. Warszawa 2004, s. 234.

Tabela nr 1. Rodzaje globalizacji⁸

Lp.	Kategorie	Główne elementy/ procesy
1	Globalizacja w sferze finansów i własności kapitału	Deregulacja rynków finansowych, międzynarodowa mobilność kapitału, wzrost fuzji i przejęć firm. Początkowy etap globalizacji akcjonariatu.
2	Globalizacja rynków i strategii, szczególnie strategii konkurencji	Integracja działalności biznesowej w skali globalnej, zintegrowane działania produkcyjne w sferze B+R i finansów za granicą, zaopatrywanie się w materiały i surowce w skali globalnej, aliance strategiczne, outsourcing.
3	Globalizacja technologii i ścisłe powiązanie B+R z „produkcją” wiedzy	Technologia jako podstawowy katalizator: rozwój technologii informatyczno-komunikacyjnych umożliwił powstanie globalnych sieci w obrębie tej samej formy oraz pomiędzy różnymi firmami. Globalizacja jako proces uniwersalizacji wzorców produkcji (Toyotyizmu, „odchudzonej produkcji” itp.).
4	Globalizacja wzorców życia i konsumpcji, globalizacja kultury	Transfer i upowszechnianie dominujących stylów życia. Wyrównywanie modeli konsumpcji. Wzrost roli mediów. Transformacja kultury – zalew rynku produktami kultury masowej (pop-kultury).
5	Globalizacja zdolności regulacyjnych i rządzenia	Zmniejszająca się rola rządów narodowych i parlamentów. Próby opracowania nowych zasad i instytucji dla rządu globalnego.
6	Globalizacja jako polityczna unifikacja świata	Oparta na analizie państwa integracja światowego społeczeństwa w globalny system polityczny i gospodarczy, kierowany przez wiodące supermocarstwo.
7	Globalizacja jako sposób postrzegania i świadomości	Proces społeczno-kulturowy ukierunkowany na „Jedną Planetę Ziemię”. Ruch „globalistów”, obywateli „planety-ziemi”.

składowe, takie jak: państwo, naród czy religia¹¹.

Istnieje też pewna grupa autorów, którzy starają się opisać omawiane zjawisko za pomocą trzech kategorii procesów: globalizmu, globalności i globalizacji¹². Są to w większości, niewiele nowego wnoszące do opisu globalizacji, rozważania w dużej części „semantyczne”, które opierają się często na dosyć dowolnym określeniu przez poszczególnych autorów konotacji i denotacji wymienionych wyżej trzech kategorii procesów „globalizacyjnych”.

Z kolei, w innych definicjach globalizacji akcentuje się takie cechy tego procesu, jak kompresja czasu i przestrzeni, która rozpoczęła się dzięki stopniowemu przyjmowaniu uniwersalnego sposobu mierzenia czasu przez rozproszone i żyjące własnym rytmem społeczności przednowoczesne. Współcześnie doszło do tego, iż czas niejako zapanował nad przestrzenią. Proces ten przebiegał w ogromnym tempie w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat, dzięki rozwojowi techniki komunikacyjnej. Jeżeli bowiem ludzie żyjący współcześnie w dwóch

oddalonych od siebie miejscach mogą np. oglądać mecz w tym samym czasie, to – w jakimś sensie – przestrzeń przestała mieć dla nich istotne znaczenie¹³. Nasuwają się jednak poważne wątpliwości odnośnie tego, czy sama kompresja przestrzeni i czasu może być uznana za najbardziej charakterystyczną cechę globalizacji? Jest to wprawdzie jedna z istotnych cech tego pojęcia, ale chyba nie najważniejsza i z pewnością nie określa ona w sposób kompleksowy istoty globalizacji ekonomicznej, kulturowej i politycznej.

Jak wyżej wspomniano, ten pierwszy rodzaj lub przejaw globalizacji jest stosunkowo najlepiej rozpoznany. Jednak niektórym badaczom często zdarza się mylić proces globalizacji z problemami globalnymi, które mogą być, ale nie muszą skutkami tego procesu. Dlatego też przy definiowaniu i analizowaniu globalizacji niektórzy autorzy przyjmują pięć założeń porządkujących:

– globalizacja dotyczy gospodarki rynkowej, dlatego też istota globalizacji wiąże się z nowym zakresem i ja-

¹¹ Zob. R. Robertson: *Globalization. Social Theory and Global Culture...*, s. 16; B. Milanovic: *The two faces of globalization: against globalization as we know it*. „World Development” 2003, nr 4, s. 667–683.

¹² Zob. R. O. Koeheane, J. S. Nye Jr.: *Globalization: What's New? What's Not? (and So What?)*. „Foreign Policy” 2000, nr 1, s. 20; D. Rodrik: *Sense and Nonsense in the Globalization Debate*. „Foreign Policy” 1992, nr 2, s. 61; U. Beck: *What is globalization*. Malden 2000, s. 9.

¹³ Zob. J. W. Wesolowski: *Współczesne teorie globalizacji*. „Ekonomika i Organizacja Przedsiębiorstw” 2001, nr 5, s. 18–19.

- kością działania mechanizmu rynkowego;
- wymogiem jest analiza globalizacji jako procesu z mechanizmami sprawczymi i wyraźne odróżnienie stanu wyrażającego aktualne skutki od docelowego i przewidywanego obrazu działania tego procesu;
 - koniecznym zabiegiem porządkującym jest oddzielenie warunków, przyczyn i skutków od samej globalizacji;
 - wyraźnie należy odróżnić globalizację od problemów globalnych;
 - eksponować i odróżniać należy różne sfery i poziomy, w których działają procesy globalizacji¹⁴.

Można więc pod pojęciem globalizacji ujmować proces rozciągnięcia na cały świat stosunków gospodarczych, społecznych, politycznych i kulturowych, oparty o mechanizm rynkowy, a także o inne mechanizmy¹⁵. Można także rozumieć pod tym pojęciem swoistą przestrzeń, w ramach której funkcjonuje współczesny świat, czy też określoną epokę lub kolejną fazę historycznej transformacji, mającej swój początek w czasach nowożytnej gospodarki kapitalistyczno-kolonialnej¹⁶.

Należy zaznaczyć, że w pracach politologów przeważają podejścia badawcze, ujmujące globalizację nie jako jeden, lecz wiele różnorodnych, czasami sprzecznych procesów, które w rezultacie integrują poszczególne wspólnoty narodowe czy kulturowe w społeczeństwo globalne¹⁷. Nie trzeba dodawać, że odpowiednie zrozumienie złożoności koncepcji globalizacji jest istotnym czynnikiem dla zrozumienia, dlaczego mamy do czynienia z globalizacją jako faktem.

Kwestią nadal otwartą pozostaje sprawa odpowiedniego czy też właściwego rozumienia tej koncepcji w sytuacji ogromnej wielości i różnorodności definicji globalizacji. Faktem bowiem jest, że brak jest powszechnie akceptowanej przez przedstawicieli wszystkich nauk społecznych, ekonomicznych i humanistycznych „syntetycznej” definicji globalizacji. Dotychczasowe próby mniej lub bardziej precyzyjnego jej zdefiniowania doprowadziły jedynie do ukazania wielowątkowego i wielowymiarowego charakteru tego zjawiska, które można ujmować na różne sposoby. Poszczególni autorzy przyjmują więc różne definicje globalizacji, w zależności od kontekstu badań

¹⁴ Por. W. Szymanski: *Interesy i sprzeczności globalizacji*. Warszawa 2004, s. 31.

¹⁵ Zob. A. Giddens: *The consequences of modernity*. Cambridge 1990, s. 64–65.

¹⁶ Zob. W. J. Burszta: *Wspólna Europa, globalizacja i medialność*. „Sprawy Międzynarodowe” 1998, nr 12, s. 138; E. Wnuk-Lipiński: *Świat międzyepoki*. Kraków 2004, s. 24–26.

¹⁷ Zob. *Global civil society*. Red. H. Anheier. Oxford 2001, s. 9; E. Haliżak, R. Kuzniar, G. Symonides: *Globalizacja a stosunki międzynarodowe*. Bydgoszcz 2003; W. Morawski: *Globalizacja: wyzwania i problemy*. W: *Wymiary życia społecznego. Polska na przełomie XX i XXI wieku*. Red. M. Marody. Warszawa 2002.

nad tym zjawiskiem. Inną więc definicję globalizacji można spotkać w pracach poświęconych społecznym implikacjom tego zjawiska, a inną w pracach poświęconych politycznym, kulturowym czy gospodarczym aspektom globalizacji. Być może główną przyczyną wyjaśniającą brak powszechnie akceptowanej definicji globalizacji jest fakt, że jest ona zbyt skomplikowanym i wieloaspektowym procesem, który trudno w pełni objaśnić, odwołując się do logiki przyczynowo-skutkowej.

Jak wyżej wskazano, ekonomiści i politolodzy posługują się tym pojęciem najczęściej w celu określenia pewnych procesów i zjawisk gospodarczych, politycznych i społecznych jak również efektów tych procesów. Najczęściej więc globalizacja oznacza najbardziej zaawansowaną formę umiędzynarodowienia działalności gospodarczej, realizowanej na płaszczyźnie rynków, sektorów i przedsiębiorstw¹⁸. Oznacza także nasilającą się integrację wszystkich gospodarek narodowych w ramach gospodarki globalnej, ujednoczenie wzorców konsumpcji i stylów życia, stopniowe zacieranie różnic kulturowych i rozprzestrzenianie się „kultury globalnej”. Przede wszystkim zaś przyspieszoną transformację systemów ekonomiczno-politycznych, społeczeństw, firm, jednostek oraz stopniową erozję władzy państw narodowych.

Globalizacja a rozwój gospodarczy

Nikt już nie kwestionuje wpływu globalizacji na rozwój gospodarki światowej i poszczególnych gospodarek narodowych. Rzeczą jednak w tym, że nie wszystkie gospodarki narodowe lub kraje i nie wszystkie społeczeństwa w jednakowym stopniu „doświadczają” globalizacji i korzystają z niej. Można więc zapytać, czy uczestnictwo w procesach globalizacji jest lub raczej nie jest grą o sumie zerowej (jedni zyskują to, co inni tracą)? Tak jednak nie jest. Gospodarka światowa przypomina raczej grę, w której prawie wszyscy wygrywają. A jednak korzyści wynikające z globalnej liberalizacji przepływów czynników produkcji, postępującej specjalizacji, wzmożonej konkurencji, transferu nowoczesnych technologii, sposobów zarządzania i organizacji pracy itp. uzyskują poszczególne kraje świata w bardzo nierównym stopniu.

Karkołomne w tym kontekście wydaje się stwierdzenie lewicowych kontestatorów globalizacji, którzy uważają, że jeśli globalizacja ma przynosić korzyści wszystkim mieszkańcom naszego globu, to należałoby zmienić obecnie panujący model procesu, polegający głównie na naśladowaniu przez większość krajów świata tego, co zostało wymyślone w kilkunastu bogatych krajach zachodnich (w tym głównie w Stanach

¹⁸ Zob. A. G w i a z d a: *Globalizacja i regionalizacja gospodarki światowej*. Toruń 2000, s. 12.

Zjednoczonych, które zdobyły monopol na wiedzę i innowacje)¹⁹.

Obecnie idee globalizacji docierają do wszystkich ludzi, rozbudzając ich nadzieje, jednakże nie dla wszystkich powstaje możliwość ich realizacji, pozostają nadzieje i rozbudzone aspiracje. Nie oznacza to jednak, że globalizacja oznacza wyzysk ludności w tych krajach, które w mniejszym stopniu niż kraje zachodnie i tzw. kraje nowoprzemysłowione włączyły się aktywnie do tego procesu.

Wydaje się jednak, że dla oceny wpływu omawianego zjawiska na rozwój gospodarczy nie można się posługiwać takimi kategorycznymi stwierdzeniami, że globalizacja prowadzi do nędzy lub do powszechnego dobrobytu. Ta pierwsza ocena jest typowym przykładem z gruntu fałszywego twierdzenia, które nie znajduje pokrycia w faktach. Natomiast drugie twierdzenie jest prawdziwe w odniesieniu do przeważającej większości krajów świata, które nie prowadzą polityki autarkii i od dawna aktywnie uczestniczą w międzynarodowym podziale pracy. Faktem bowiem jest, że nie ma na świecie kraju zamkniętego, który rozwijałby się równie dynamicznie, co porównywalny z nim pod względem zasobów naturalnych i potencjału gospodarczego kraj otwarty²⁰.

Z drugiej strony, należy przyznać, że niektóre kraje i społeczeństwa zostały zepchnięte na margines gospodarki globalnej i nie odnoszą większych korzyści z globalizacji. Wynika to zresztą z wielu przyczyn. Jedną z nich jest to, że państwa te nie prowadzą zharmonizowanej polityki, która sprzyjałaby rozwojowi handlu zagranicznego, liberalizacji rynków kapitałowych, demontażowi państwa dobrobytu, zawieraniu porozumień międzynarodowych odnośnie ochrony własności intelektualnej czy ochrony środowiska naturalnego. O ile jednak nie można już zawrócić swobodnego przepływu towarów, usług i kapitału, to prowadzenie określonej polityki sprzyjającej lub niesprzyjającej procesowi globalizacji pozostaje nadal w gestii rządów poszczególnych państw i zależy w pewnym stopniu od ich oceny korzyści i strat, jakich można oczekiwać w wyniku pełniejszego otwarcia gospodarki danego kraju czy np. podpisania umowy regulującej międzynarodowe standardy pracy, czy też normy ochrony środowiska naturalnego. Największe kontrowersje wywołuje społeczny wymiar globalizacji, czyli wpływ tego procesu na poziom życia rodzin i społeczeństw w poszczególnych krajach i regionach świata.

Liczne dane statystyczne potwierdzają fakt, że właśnie pod wpływem

¹⁹ Zob. *The case against the global economy* Sierra Club. Red. J. Mander, E. Goldsmith. San Francisco 1996, s. 3–18; D. C. Korten: *Świat po kapitalizmie. Alternatywy dla globalizacji*. Łódź 2002.

²⁰ Zob. J. Bhagwati: *In defence of globalization*. Oxford 2004, s. 15; A. Gwiazda: *Dostrzec wartości w globalizacji*. „Manager” 2004, nr 6, s. 7–9.

Tabela nr 2. Wzrost PKB, eksportu i przepływów kapitałowych w latach 1985–2002²¹

	w mld USD		wzrost (krotność)	procentowy udział w światowym PKB	
	1985	2002	1985- 2002	1985	2002
PKB					
Chiny i Indie	558,5	1 922,4	3,4	4,4	6,0
Kraje o niskim poziomie dochodu bez Indii	579,3	634,7	1,1	4,5	2,0
Kraje o średnim poziomie dochodu bez Chin	2 234,1	3 702,9	1,7	17,5	11,5
Kraje o wysokim poziomie dochodu	9 393,4	25 867,0	2,8	73,6	80,5
Świat	12 765,2	32 127,0	2,5	100,0	100,0
Eksport towarów i usług					
Chiny i Indie	79,1	685,1	8,7	3,4	8,7
Kraje o niskim poziomie dochodu bez Indii	82,5	215,2	2,6	3,6	2,7
Kraje o średnim poziomie dochodu bez Chin	433,9	1 227,2	2,8	18,7	15,6
Kraje o wysokim poziomie dochodu	1 718,7	5 732,6	3,3	74,3	72,9
Świat	2 314,1	7 860,2	3,4	100,0	100,0
Napływ bezpośrednich inwestycji zagranicznych					
Chiny i Indie	1,7	62,0	37,4	2,9	9,8
Kraje o niskim poziomie dochodu bez Indii	1,9	7,1	3,7	3,3	1,1
Kraje o średnim poziomie dochodu bez Chin	9,7	79,1	8,1	16,8	12,5
Kraje o wysokim poziomie dochodu	44,7	484,3	10,8	77,1	76,8
Świat	58,0	632,6	10,9	100,0	100,0
Napływ wszystkich inwestycji portfelowych					
Chiny i Indie	2,3	49,8	22,0	1,7	6,9
Kraje o niskim poziomie dochodu bez Indii	0,05	0,07	1,3	0,038	0,009
Kraje o średnim poziomie dochodu bez Chin	9,1	30,0	3,3	6,7	4,2
Kraje o wysokim poziomie dochodu	123,8	639,9	5,2	91,6	88,9
Świat	135,2	719,8	5,3	100,0	100,0

²¹ Por. World Bank: *Global Development Finance 2003*. Washington DC 2003; International Monetary Fund: *World Economic Outlook 2003*. Washington 2003.

globalizacji w ciągu ostatnich 20 lat poziom życia około 0,9 mld mieszkańców uległ znacznej poprawie. Nie jest więc prawdziwe twierdzenie, że globalizacja prowadzi do nędzy, ani też teza, że warunkiem zamożności w krajach bogatych jest pogłębianie się nędzy w krajach ubogich. Wiadomo bowiem, że różnice w poziomie i tempie wzrostu PKB w poszczególnych krajach wynikają z wielu przyczyn i uwarunkowań. Przykładowo, w 1950 r. PKB *per capita* w Nigerii i Korei Południowej był taki sam i wynosił nieco powyżej jednej trzeciej średniej światowej. Jednak pomiędzy 1950 i 2000 r. PKB *per capita* w Nigerii wzrósł o 50% w porównaniu do trzykrotnego wzrostu PKB w przeliczeniu na każdego mieszkańca świata oraz w porównaniu aż do 20-krotnego wzrostu PKB *per capita* w Korei Południowej.

Czy jednak tego rodzaju powiększająca się luka rozwojowa pomiędzy Nigerią a Resztą Świata oraz Nigerią a Koreą Południową oznacza, że rozwój gospodarczy w erze globalizacji tworzy nierówności? Innymi słowy, czy bardzo dynamiczny rozwój pewnych krajów (Korei Południowej) i stagnacja innych (Nigerii) jest przejawem międzynarodowej niesprawiedliwości? Czy można więc wysuwać dosyć karkołomny argument, że gdyby Korea Południowa

nie rozwijała się w tak szybkim tempie, to lepiej żyłoby się mieszkańcom Nigerii i innych, gospodarczo słabo rozwiniętych krajów trzeciego świata? Oczywiście, że nie. Na szybkim rozwoju wszystkich krajów korzysta cała gospodarka i społeczność światowa i wzrost gospodarczy jednych krajów nie odbywa się przecież kosztem osłabienia tempa wzrostu gospodarczego innych krajów.

Najbardziej widocznym efektem globalizacji jest przyspieszenie wzrostu gospodarczego we wszystkich krajach świata, niezależnie od ich poziomu dochodu narodowego (PKB). Globalizacja w większości tych krajów przejawia się więc w integrowaniu działań gospodarczych ponad granicami państw narodowych na skutek oddziaływania mechanizmu rynkowego. W takim ujęciu można rozpatrywać globalizację zarówno jako proces, jak również jako swoisty „projekt wzrostu gospodarczego”, oparty na znanej zasadzie korzyści komparatywnych, którą jedne kraje potrafią lepiej, a inne gorzej wykorzystywać w praktyce²². Porównanie danych w tabeli nr 2 pozwala dostrzec najbardziej mierzalne korzyści z globalizacji, jakie uzyskały poszczególne grupy krajów w latach 1985–2002. Przykładowo, produkt krajowy brutto (PKB) zwiększył się w tym okresie

²² Zob. M. Wolf: *Why globalization works*. London 2004, s. 35–36; P. Legrain: *Open world – the truth about globalization*. Chicago 2004, s. 19–21; M. Bogunia–Borowska, M. Śleboda: *Globalizacja i konsumpcja. Dwa dylematy współczesności*. Kraków 2003.

w Chinach i Indiach, na które przypada aż 38% ogółu ludności całego świata, prawie 3,5-krotnie, a udział tych krajów w światowym PKB zwiększył się z 4,4 do 6,0%. Jeszcze bardziej imponujący był w przypadku obu tych krajów wzrost napływu zagranicznych inwestycji bezpośrednich oraz inwestycji portfelowych.

Faktem więc jest, że najmniej z globalizacji, w ujęciu wskaźnika wzrostu PKB, wzrostu eksportu towarów i usług, napływu bezpośrednich inwestycji zagranicznych (BIZ) i inwestycji portfelowych, skorzystały kraje o niskim i średnim poziomie dochodu (z wyłączeniem Chin i Indii). Wynikało to jednak w dużym stopniu z mniejszego otwarcia tych krajów na gospodarkę światową i prowadzenia przez nie polityki gospodarczej niesprzyjającej napływowi inwestycji zagranicznych. Ze zrozumiałych względów kraje rozwijające się nie potrafią wytworzyć własnego kapitału, potrzebnego do utrzymania odpowiedniego tempa rozwoju gospodarczego. Dlatego też są poniekąd skazane na ścisłą, chociaż asymetryczną współpracę z korporacjami ponadnarodowymi i innymi podmiotami zagranicznymi dysponującymi kapitałami. Kraje te, i zresztą wszystkie inne

kraje świata, nie powinny ograniczać swobody przepływów kapitałowych (nie tylko BIZ), czego domagają się anty- i alterglobaliści. Powinny raczej się nauczyć korzystać z globalizacji i nowego otoczenia, jakie proces ten stwarza dla współpracy gospodarczej i nie tylko gospodarczej. Globalizacja jest bowiem przeciwieństwem izolowania się społeczeństw na naszej planecie. Nie można więc zasłaniać się, różnie zresztą pojętym, interesem społecznym czy narodowym w celu zahamowania czy odwrócenia procesu globalizacji. Oznaczałoby to zresztą powrót do stagnacji gospodarczej i pogłębiającego się niedorozwoju wielu krajów świata, którym globalizacja właśnie stworzyła szansę nowoczesnego rozwoju i pełniejszego włączenia się do międzynarodowego podziału pracy.

Należy zaznaczyć, że globalizację i jej wpływ na wzrost dobrobytu na całym świecie i w poszczególnych krajach ocenia się na podstawie różnych kryteriów. Zrozumiałe jest więc, że inaczej to zjawisko oceniają zwolennicy globalizacji, a inaczej jej przeciwnicy, w tej liczbie nie tylko lewicowi antycy- i alterglobaliści²³.

Zwolennicy globalizacji upatrują w tym procesie nowe możliwości wzrostu efektywności i poprawy poziomu

²³ Przykładem bardziej wyważonej krytyki globalizacji może być książka J.E. Stiglitz pt. *Globalizacja*. Zob. J. E. Stiglitz: *Globalizacja*. Warszawa 2004. Zob. też: Z. Baumana: *Globalizacja i co z tego dla ludzi wynika*. Warszawa 2000; P. Streeten: *Globalization: threat or opportunity*. Copenhagen 2001; *Human Development Report 1999: Globalization with human face*. UNDP. New York 1999.

życia na całym świecie. Korzyści, jakie niesie globalizacja, to: większy rynek dla towarów i usług, rozszerzenie oferty produktów do wymiany, większy dostęp do kapitału, szerszy dostęp do informacji i technologii. Innymi słowy, globalizacja wzbogaca producentów o większy rynek, a konsumentom daje szerszy wybór towarów i usług oraz ich niższą cenę.

Zwolennicy globalizacji twierdzą też, że podział na centrum i peryferie obecnie nie ma już geograficznego znaczenia, gdyż podziały prowadzą poprzez kraje i społeczeństwa. Są obszary terytorialne i społeczne, które korzystają z globalizacji oraz takie, które pozostają poza tymi procesami. Podział ten spowodowany jest możliwością włączenia się w te procesy. Skutkiem tego może być podział na zwycięzców i przegranych. System produkcji transnarodowej, międzynarodowych operacji finansowych powoduje, iż dobrobyt gospodarczy danego społeczeństwa zależy od sytuacji w innych krajach i regionach świata. Podkreśla się także w licznych publikacjach, że globalizacja stała się też główną siłą napędzającą przemiany społeczne, polityczne i ekonomiczne, które kształtują nowy porządek świata. Główną cechą współczesnej globalizacji są głębokie i wielopłaszczyznowe powiązania między krajami. Tym

samym, społeczeństwa i rządy muszą się dostosować do świata, w którym zacierą się różnica między tym, co międzynarodowe i krajowe oraz tym, co zewnętrzne i wewnętrzne²⁴. I wcale nie musi to prowadzić do pojawienia się jakiegoś społeczeństwa światowego. Globalizacja także wcale nie musi prowadzić do uniformizacji świata, lecz z pewnością „stymuluje” otwartą gospodarkę i społeczeństwo. Niewątpliwie pozytywną cechą takiej sytuacji jest to, że proces ten pozwala innym kontynentom i narodom doganiać kraje rozwinięte i złamać zachodni monopol demokracji i rynku.

Należy zaznaczyć, że większość autorów omawiających różne pozytywne i negatywne aspekty globalizacji przyznaje, że proces ten wzmacnia rynkowy ład globalny, u którego podstaw leży szeroko rozumiana wolność gospodarcza. Składa się na nią wolność wyboru w zakresie konsumpcji, wyboru zawodu i miejsca pracy, podejmowania działalności gospodarczej oraz dysponowania własnością prywatną i wolnością zawierania umów. Globalizacja przesuwa te wolności na poziom wyższy niż krajowy. Ograniczenie barier granicznych tworzy postęp w warunkach rozwoju rynku.

Natomiast drugim filarem ładu rynkowego jest bezpieczeństwo własnościowe. W tym zakresie globalizacja jest

²⁴ Zob. A. G i d d e n s: *Runway world: how globalization is shaping our lives*. New York 2000, s. 71-72.

procesem, który prowadzi do ujednoczenia reguł i respektowania własności podmiotów działających ponad granicami państw. Globalizacja upowszechnia otwarcie na konkurencję zewnętrzną, aby ujawnić efekty wzrostu jej natężenia w skali światowej. Im większa jest konkurencja, tym większa presja na producentów i lepsze dostosowanie produkcji do potrzeb nabywców. Faktem jest, że we współczesnej gospodarce światowej skuteczne funkcjonowanie konkurencji stanowi najważniejszy element gospodarki rynkowej, a globalizacja zwiększa natężenie konkurencji, poprawia jakość i dojrzałość tej gospodarki. Sprzężenie globalizacji z informatyką i telekomunikacją traktować można jako wyraz postępu w rozwoju rynku. Wzrost natężenia konkurencji prowadzi do wzrostu „odkrywania wiedzy”²⁵. Przy takim podejściu do globalizacji widzieć można w jej rozwoju stwarzanie nowych możliwości dla wzrostu produktywności, a w konsekwencji – poprawy życia na całym świecie.

Kwestia kontroli globalizacji

Sporo kontrowersji wywołuje także sprawa żywiołowego procesu globalizacji, która często traktowana jest jako mechanizm niepodlegający żad-

nej kontroli. Niewiara w możliwość skutecznego wpływania na ten proces pogłębia poczucie alienacji człowieka we współczesnym świecie. Takie postrzeganie globalizacji wydaje się przejawem lęku i bezradności wobec nieznanego wcześniej zjawiska. W tym ujęciu globalizacja wydaje się procesem, który nie tylko zbliża do siebie jednostki i społeczeństwa, lecz w pewnym sensie oddala możliwość objęcia kontroli nad tym rozwijającym się nierówno, poprzez kryzysy procesem. Faktem jest, że – jak dotąd – nie panuje nad nim żaden „rząd światowy”. Wynika to, przede wszystkim, z faktu, że ludzkość do tej pory nie utworzyła skutecznych instytucji, aby kontrolować globalizację czy też sprawować władzę w skali globalnej²⁶. Można więc uznać postulaty niektórych autorów, domagających się objęcia globalizacji jakąś formą kontroli międzynarodowej, za swoiste pobożne życzenie. Twierdzą oni, że globalizacja coraz bardziej wymaga ram instytucjonalnych i politycznej regulacji, gdyż dotychczasowe struktury państw narodowych stają się mało efektywne pod względem skuteczności społecznej. Jako nowy dyskurs polityczno-społeczny pojawiła się idea globalnego sterowania (*global governance*), gdyż przestała istnieć zdolność narodowej polityki w zakresie

²⁵ Zob. J. James: *Globalization, information technology and development*. New York 1999, s. 33.

²⁶ Zob. *Global government: critical perspectives*. Red. R. Wilkinson, S. Hughes. London 2002, s. 14–16.

„udomowienia kapitalizmu”. W obliczu procesu globalizacji i gwałtownych przemian technologicznych konieczna jest: „[...] struktura polityczna zdolna do reagowania na zmianę porządku światowego”²⁷.

Niestety, na tym zwykle kończą się postulaty krytycznie nastawionych wobec globalizacji autorów, którzy nie potrafią zaproponować sensownej „nowej struktury politycznej”, zdolnej do objęcia kontrolą procesu globalizacji. Zdaniem Pascala Lamy, dyrektora generalnego Światowej Organizacji Handlu (WTO), istnieje raczej pilna potrzeba „zreformowania” lub „zhumanizowania” globalizacji poprzez wykorzystanie tego procesu dla zapewnienia zrównoważonego rozwoju gospodarczego i społecznego wszystkim ludziom na całym świecie²⁸.

Kwestią nadal otwartą jest pytanie: jak to zrobić? Bardzo wielu ekonomistów i politologów zajmujących się problematyką globalizacji potrafi często świetnie przeanalizować „blaski i cienie” tego procesu. Niestety, wyniki takiej analizy sprowadzają się zwykle tylko do przedstawienia kolejnej diagnozy, a nie do zaproponowania realistycznych rozwiązań. P. Lamy proponuje utworzenie silnych i skutecznych (czyli innych od obecnie funkcjonujących) instytucji międzynarodowych,

które ponosiłyby odpowiedzialność za rozwiązywanie problemów, jakie stwarza globalizacja. Instytucje te byłyby załączkiem „multilateralnych mechanizmów” bliżej niesprecyzowanego „rządu światowego”, który w niedalekiej przyszłości mógłby przejąć część władzy rządów suwerennych państw narodowych. Autor ten nie podaje, w jaki sposób mogłoby dojść do utworzenia takich mechanizmów „globalnego rządu” ani też w oparciu o jakie ogólne wartości i czy taki „rząd” uzyskałby konieczną legitymizację.

Tymczasem, pod wpływem globalizacji dochodzi już do powolnego osłabienia władzy suwerennych państw i wzmocnienia władzy nie tylko ekonomicznej wielkich korporacji ponadnarodowych (KPN). Jest to kolejna kwestia będąca przedmiotem ożywionych debat nie tylko przeciwników globalizacji i rzekomo niekontrolowanej już przez rządy poszczególnych państw ekspansji KPN-ów na rynku globalnym. Sprawa jednak wygląda zupełnie inaczej, niż przedstawiają ją w swoich opracowaniach anty- i alterglobaliści czy autorzy lewicowi, którzy upatrują w KPN-ach zarówno główną siłę motoryczną globalizacji, jak również głównych beneficjentów tego procesu. Czy jednak pod wpływem globalizacji uległy i ulegają zmianie relacje między KPN-ami

²⁷ E. Kościcki: *Globalizacja a kwestia społeczna*. „Dziś” 2001, nr 3, s. 30.

²⁸ Zob. P. Lamy: *Humanizing globalization*. „International Trade Forum” 2006, nr 1, s. 5–6.

i państwami narodowymi na niekorzyść tych ostatnich? Czy wzrost potęgi ekonomicznej KPN-ów prowadzi do osłabienia władzy państw narodowych?

Niektórzy autorzy wyrażają tego rodzaju obawy, że w coraz bardziej zglobalizowanym świecie właśnie KPN-y, a nie polityka suwerennych państw narodowych czy też różnych organizacji międzynarodowych, odgrywać będą w najbliższym czasie znaczącą rolę w kształtowaniu warunków rozwoju poszczególnych krajów i regionów świata²⁹. Kluczowym argumentem jest stwierdzenie, że w ciągu kilku ostatnich lat nastąpił znacznie większy wzrost potęgi ekonomicznej KPN-ów, mierzonej ich wartością rynkową lub wartością sprzedaży czy zysku, aniżeli wzrost siły ekonomicznej państw narodowych, mierzony wartością produktu krajowego brutto (PKB). Stwierdzenie to jednak nie znajduje pokrycia w rzeczywistości. Faktem bowiem jest, że jeśli przyjmiemy bardziej miarodajny wskaźnik potęgi ekonomicznej KPN-ów, tj. wytwarzaną przez te firmy wartość dodaną, to okaże się, że korporacje te reprezentują nadal relatywnie niewielki potencjał w porównaniu do gospodarek największych

krajów świata³⁰. Przykładowo, wartość dodana, wytwarzana w 2000 r. przez 50 największych KPN-ów, równała się zaledwie 4,5% wartości dodanej, wytworzonej przez 50 największych krajów świata³¹. Brak jednak znajomości wymienionych wskaźników ekonomicznych przez wielu autorów piszących o zagrożeniach ze strony korporacji międzynarodowych (m.in. politologów i socjologów) powoduje, że wyolbrzymiają oni rolę KPN-ów i ich rzekomo nieograniczoną władzę w coraz szybciej „globalizującej się” gospodarce światowej.

Czy więc rzeczywiście są to już dominujące podmioty, determinujące wszelkie zmiany zachodzące pod wpływem globalizacji we współczesnym świecie? Wydaje się, że nie, chociaż – jak zauważają niektórzy autorzy – w większości procesów związanych z globalizacją przeważa logika wielkich, ponadnarodowych korporacji. Coraz znacześniejsza część decyzji o charakterze istotnym dla pomyślności obywateli podejmowana jest praktycznie poza ich kontrolą (a często – wiedzą), i to nie dlatego, że władzę przejęły jakieś spiskujące ugrupowania, lecz dlatego, że w wymiarze ekonomicznym

²⁹ Zob. S. Anderson, J. Cavanagh: *The rise of corporate global power*. New York 2000, s. 19–20.

³⁰ Zob. A. Gwiazda: *Globalne korporacje – siła i mity*. „Manager” 2003, nr 10, s. 5–8.

³¹ Por. P. de Grauwe, F. Camerman: *Are Multinationals Really Bigger than Nations?* „World Economics” 2003, nr 2, s. 27; A. Gwiazda: *Czy korporacje ponadnarodowe zagrażają państwom narodowym?* „Gdańskie Studia Międzynarodowe” 2003, nr 2, s. 115–128.

prawa rynku, funkcjonujące dawniej w obrębie demokratycznego państwa narodowego, teraz działają w skali globalnej i nawet najsilniejsze gospodarki nie są w stanie do końca tego żywiołowego procesu kontrolować. W tym wymiarze władza od obywateli i konsumentów zdaje się stopniowo przechodzić w ręce finansistów, inwestorów i menedżerów. Nie jest zresztą to jedyna sfera, w której procesy globalizacji wymuszają ograniczenia tradycyjnego modelu narodowego państwa demokratycznego. Z podobną tendencją mamy także do czynienia w wymiarze bezpieczeństwa międzynarodowego oraz przepływu informacji³².

Sprawy te budzą nadal kontrowersje i bardzo trudno jest wykazać, że jednym ze skutków globalizacji jest stopniowe przejmowanie władzy przez korporacje ponadnarodowe od państw narodowych. Znacznie łatwiej można by udowodnić tezę przeciwną, mianowicie, że globalizacja potrzebuje silnych i sprawnych państw. Takich państw potrzebują też KPN-y, które nie mają raczej interesu w osłabianiu władzy państwa narodowego. Potwierdza to m.in. fakt, że korporacje te inwestują w państwach silnych, a unikają inwestowania w państwach słabych³³. Można więc powiedzieć, że mimo pew-

nego osłabienia władzy państwa, jakie dokonało się pod wpływem globalizacji, nadal jednak państwa narodowe ustalają zasady i reguły gry w środowisku krajowym i międzynarodowym. Państwa pozostają nadal najważniejszymi aktorami w polityce i gospodarce światowej, pomimo zmiany układu sił na scenie globalnej. Pozostają najbardziej wpływowe, chociaż muszą się dzielić władzą z innymi siłami. Wydaje się więc, że wyolbrzymiana przez niektórych autorów, w tym szczególnie kontestatorów globalizacji, władza korporacji ponadnarodowych nie jest alternatywą i jeszcze długo nią nie będzie dla władzy państw narodowych.

Pomimo tego, że w warunkach postępującej globalizacji władza państw narodowych stopniowo ulega zmniejszeniu, to nadal nie widać innej, realistycznej alternatywy i władza tych państw jest najpoważniejsza. Także w sferze kontroli i sterowania procesem globalizacji, chociaż tu możliwości kontroli przez państwo zjawisk zachodzących poza jego granicami są bardzo ograniczone. Faktem jednak jest, że w erze globalizacji większość państw działa na rzecz podnoszenia przewagi konkurencji własnych gospodarek na rynku globalnym, wspierając modernizację infrastruktury, sty-

³² Zob. E. W n u k – L i p i ń s k i: *Świat międzyepoki...*, s. 11.

³³ Zob. A. G w i a z d a: *Globalizacja a erozja władzy państwa narodowego*. „Przegląd Politologiczny” 2002, nr 2, s. 105; idem: *Globalizacja i odrodzenie nacjonalizmu*. „Rynki Zagraniczne” 2006, nr 24, s. 16–17.

mulując produkcję w zaawansowanych technologicznie i eksportowo dziedzinach. Państwa udzielają politycznego i ekonomicznego wsparcia korporacjom ponadnarodowym i dążą do łagodzenia restrykcji w dostępie do zagranicznych rynków. Mogą także regulować tempo i umiędzynarodowienie struktur gospodarczych, ale również osłaniać dziedziny i grupy społeczne szczególnie narażone na skutki globalnej konkurencji. Są w stanie hamować przepływy finansowe, ludzkie i informacyjne, np. ograniczać możliwości korzystania z Internetu czy odbioru telewizji satelitarnej. Jednocześnie proces globalizacji wpływa na politykę państwa, np. w sferze fiskalnej, w ten sposób, że wprowadza zasadę równania w dół w zakresie podatków, świadczeń socjalnych i regulacji państwowych.

Powyższe uwagi nie wyczerpują – rzecz jasna – wszystkich, a nawet ważniejszych tylko kontrowersji, jakie nagromadziły się wokół globalizacji. Na zakończenie warto zauważyć, że zarówno zwolenników, jak i przeciwników globalizacji łączy przekonanie o nieuchronności tego procesu. Tak więc globalizacji nie można już rozpatrywać w kategorii wyboru, gdyż jest to proces, do którego trzeba się dostosować.

Jak potwierdzają doświadczenia historyczne, te kraje, społeczeństwa i przedsiębiorstwa, które najszybciej włączyły się i dostosowały do tego procesu, odniosły i nadal odnoszą największe korzyści z globalizacji.

Kwestią otwartą pozostaje tu wiele spraw związanych z pozytywną czy negatywną oceną globalizacji. Oceną ta w dużym stopniu zależy niekoniecznie tylko od względnie obiektywnej analizy faktów, zdarzeń historycznych i danych statystycznych, lecz także od postawy ideologicznej oceniającego. Wynika także z przesadnej idealizacji globalizacji przez jej zwolenników czy równie subiektywnej krytyki tego procesu przez jego przeciwników. Należy pamiętać, że jak każdy proces oparty o mechanizm rynkowy, globalizacja nie jest *a priori* ani dobra, ani zła. W kategoriach dobra i zła oceniane powinny być skutki globalizacji w konkretnym regionie czy kraju. Być może objęcie pewną kontrolą tego procesu przez nowe, bardziej skuteczne w działaniu instytucje międzynarodowe i ponadnarodowe przyczyniłoby się do „zreformowania” globalizacji tak, aby proces ten zapewniał korzyści jeśli nie wszystkim, to większej niż obecnie liczbie ludności świata.

Adam Gwiazda:

Controversies over globalization

The paper shows the current debates about globalization with special emphasis on the most controversial issues such as the impact of that process on the global welfare and economic development of the individual countries and the rise of transnational corporations which have become in some spheres more influential than nation states. It focuses on not only one, positive aspect of globalization while entirely neglecting the negative one. This article examines various approaches to globalization and various definitions of that concept. The enormous number of such definitions and the mounting volume of literature on globalization has brought about such a paradoxical situation in which the more we read about globalization, the less clear we seem to be about what it means and what it implies. There are various types of globalization which are discussed in this paper including economic globalization, cultural and political one. While economic globalization refers mostly to changes in capital and labour flows, production systems and trade in goods and services, so political globalization refers to the changing global context of political awareness, processes and activity. It also can be perceived as a growing tendency for managing globalization and finding global solutions for the global problems which creates globalization. The open question is to what extent globalization can be considered as a process which has weakened nation states due to the growth of economic power of transnational corporations and other alternative international organizations and movements. The effects of globalization are the most visible in trade and capital flows, but they go beyond. Unfortunately they are evaluated not only on the basis of available historical experiences, facts and statistical data but also depend on the ideological background of a given author. There is no doubt that globalization has removed many barriers hindering the economic development in the global scale and has a huge potential to expand freedom, democracy, innovation and social and cultural exchanges. However, globalization has reinforced mostly the strong countries and societies and further weakened the weak ones. Therefore it should be reformed or humanized in order to secure sustainable economic and social development if not for all people in the world so for the majority of people.